

***Jak dzyndzyk z nici w kłębek ułożonych stał się nazwą
męskiego członka – analiza historycznojęzykowa
wybranych nazw narządów płciowych w polszczyźnie***

***How a tassel become a name of penis – a historical-linguistic
analysis selected names of sex organs in the Polish language***

Małgorzata Broszko

UNIwersytet ŚLĄSKI W KATOWICACH

Słowa kluczowe

narządy rozrodcze, płęć, etymologia, diachronia

Keywords

reproductive organs, sex, etymology, diachronic

Abstrakt

Artykuł stanowi analizę historycznojęzykową wybranych nazw narządów płciowych występujących w języku polskim. Powołując się na etymologię i dawne znaczenia wyrazów, autorka przedstawia pochodzenie i zmiany znaczeń takich wyrazów jak np. *prącie*, *kutas*, *srom* czy *cipa*. Analiza dowodzi, że zjawisko tabu językowego ma ogromny wpływ na polską leksykę związaną z nazwami męskich i żeńskich narządów płciowych.

Abstract

The article is a historical-linguistic analysis of the selected the names of sex organs occurring in the Polish language. Relying on etymology and old meanings of words, the author presents the origins and changes of meanings of words such as *prącie*, *kutas*, *srom* or *cipa*. The analysis shows that the phenomenon of language taboo has a huge impact on the Polish lexicon associated with the names of the male and female sex organs.

Jak dzyndzyk z nici w kłębek ułożonych stał się nazwą męskiego członka – analiza historycznojęzykowa wybranych nazw narządów płciowych w polszczyźnie

Ludzka seksualność, płciowość i to, co z nimi związane, nie bez powodu budzą spore zainteresowanie – także w świecie nauki. Obok seksuologów, psychologów, psychoanalityków, socjologów, kulturoznawców czy literaturoznawców temat ten chętnie podejmują lingwiści¹. Warto wspomnieć o takich publikacjach z ostatnich lat z zakresu nauk humanistycznych jak *Ciało i seksualność w kinie polskim*², *O płci, ciele i seksualności w kulturze i historii*³ czy *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*⁴, których tytuły mówią wiele o pewnej tendencji w naszej kulturze – ciało i seksualność są nierozłączne.

W języku ciało nieraz pozostaje w opozycji do przeżyć duchowych czy intelektualnych (np. znaczenie słowa *ciało* ‘zwłoki’ świadczy o zupełnym odcięciu od niego sfery mentalnej). Aspektem ludzkiego życia, który być może najbardziej kojarzy się z ciałem, jest właśnie seksualność. Nie bez powodu *cielesny* według współczesnych słowników oznacza ‘dotyczący ciała człowieka’ i ‘związany z pociągiem płciowym’ (SJPPWN⁵). Niniejszy artykuł stanowi historycznojęzykową analizę wybranych nazw narządów rozrodczych (męskich i żeńskich) w języku polskim.

W jednym z felietonów zamieszczonych w zbiorze *Silikon* Manuela Gretkowska pisze:

„Ale jak ją nazwać?” – zastanawia się bohaterka sztuki *Vivagina*, wystawianej w sztokholmskim teatrze. „Myszka? – głupio. Cipeczką – dziecinnie. Pizdą? – wulgarnie”. Tym bardziej że polska „pizda” pochodzi od niewinnej dziurki w igle, zaś szwedzka od słowa kojarzącego się z bagnem. Grząski temat, w którym łatwo zatracić granicę między subtelnością poetyckiego opisu a dosadnością wyzwisk. Ale kto pyta, nie błądzi. „Pani jak nazywa swoją?” –

¹ Najobszerniejszą pracą na ten temat zdaje się *Słownik seksualizmów polskich* Jacka Lewinsona, Warszawa 1999.

² *Ciało i seksualność w kinie polskim*, red. S. Jagielski, A. Morstin-Popławska, Kraków 2009.

³ *O płci, ciele i seksualności w kulturze i historii*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2014.

⁴ *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2014.

⁵ Wykaz wykorzystanych w tekście słowików wraz z oznaczającymi je skrótami znajduje się na końcu artykułu.

aktorka przepytuje kobiety z pierwszych rzędów. „Nie wiem” – odpiskują zażenowane głosy⁶.

Istotnie – nazwy narządów płciowych to wyjątkowy zbiór leksemów. Zwraca uwagę ogrom nie tylko liczby synonimów do *penis*, *pochwa*, *srom*, ale też wielość kwalifikatorów, którymi te wyrazy są w słownikach opatrywane:

- *medyczny/anatomiczny* – np. *prącie*, *pochwa*, *srom* (SDor, SDun),
- *potoczny* – np. *członek* (SDun), *kuśka* (SJPPWN), *interes* (WSJP),
- *wulgarny* – np. *kutas*, *cipa*, *piczka* (SJPPWN),
- *poetycki* – np. *ogród rozkoszy*, *grot Kupidyna* (SSP),

innych – również potocznych – określeń używamy, rozmawiając z dziećmi, np. *sisiorek*, *pisia*, *pipka* (NKJP).

Do nazywania narządów rozrodczych służą liczne eufemizmy: wyrazy (lub zwroty), które mają inne podstawowe znaczenie, tu przykładowe: *kij*, *pała*, *koń*, *miecz*, *ptaszek*, *muszelka*, *brzoskwinia*, *norka*, *guziczek* (por. SPiW i SPK), czy nazwy opisowe, jak *cztery litery* (tj. *kiepi*, por. dalej) czy *dwudziesty pierwszy palec* (por. SE). Najpowszechniejsze wśród nazw narządów rozrodczych są eufemizmy i wulgaryzmy (czasem trudno określić, czy wyrażenie potoczne jest wulgarnie, czy nie).

Dlaczego o niektórych częściach ciała nie można mówić w sposób „normalny”? Już Klemens z Aleksandrii powiedział: „Niechaj się człowiek nie wstydzi nazwać tego, czego Pan Bóg nie wstydził się stworzyć”⁷. Tymczasem w języku jest wiele określeń takich jak *intymne* [wszystkie wyróżnienia w tekście pochodzą od autorki] *części ciała*, co jest oczywiście związane z naszą kulturą i tabu językowym.

Tabu językowe to wyrazy i wyrażenia, których w danej społeczności nie można lub nie wypada publicznie używać, gdyż narusza to reguły kulturowe. Język reaguje na zakaz używania pewnych wyrazów wprowadzeniem w to miejsce innych – eufemizmów (por. MSS). Według autorek *Małego słownika terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej* we współczesnej kulturze polskiej główne obszary tabu językowego to:

- tabu pierwotne związane z magią, wierzeniami religijnymi (nazwy Boga, nazwy diabła, śmierć i umieranie, nazwy chorób),
- tabu spowodowane delikatnością i uprzejmością (wygląd, status finansowy, określenia wieku, nazwy defektów moralnych czy psychicznych, przekleństwa i wyzwiska),
- tabu z powodu przyzwoitości, skromności i wstydu (nazwy części ciała, nazwy dotyczących ich części garderoby, czynności fizjologicznych, nazwy dotyczące sfery erotyki),

⁶ M. Gretkowska, *Viva vagina!*, w: tejeże: *Silikon*, Warszawa 2000.

⁷ Cyt. za: J. Lewinson, op. cit, s. [II].

- tabu spowodowane przezornością, sprytem i interesem mówiącego (przedstawianie siebie w najkorzystniejszym świetle, celowe podniesienie rangi odbiorcy) (MSS).

W Polsce o tabu językowym pisali też m.in. Zenon Leszczyński⁸, Stanisław Widłak⁹ i Maria Szwecow-Szewczyk¹⁰.

Jak zauważyła Anna Krawczyk-Tyrpa, narządy płciowe (czy ich części) pełnią też funkcje wydalnicze¹¹, co może wiązać się z pogłębieniem ich tabuizacji. Pisząc o tabu nowożytnym, badaczka najwięcej uwagi poświęca zagadnieniom związanym właśnie z płcią (oprócz narządów męskich i żeńskich też m.in. nagości, dziewictwu, miesiączce, współżyciu seksualnemu, a także ciąży, porodowi, małżeństwu i konkubinatu) oraz – jak to określa – nieczystościami (m.in. wydalaniu [moczu, kału], wymiotom, puszczaniu gazów), na trzecim miejscu znajdują się przywary i przewinienia (głupota, kłamstwo, pijaństwo, zabójstwo i inne).

Badaczka uważa, że o tym, iż pewne elementy stanowią tabu językowe, świadczą

- brak jednej, ogólnie stosowanej nazwy,
- struktura zewnętrzna niektórych nazw wskazująca na ich eufemiczny charakter (jako przykład podaje *przyrodzenie*)¹².

Pojęcie eufemizmu jest kluczowe podczas omawiania zjawisk związanych z tabu językowym. Anna Dąbrowska, autorka *Słownika eufemizmów polskich*, dzieli zebrany i omawiany przez siebie materiał na kilkanaście pól tematycznych: cechy fizyczne człowieka (wiek, łysina, brzydota, grubość i inne); części ciała (określenia pośladków, piersi, określenia narządów płciowych [określenia ogólne oraz z rozróżnieniem na męskie i żeńskie], nazwy innych części ciała); części garderoby (bielizna); nagość; czynności fizjologiczne; życie seksualne; następnie choroby; śmierć i zjawiska z nią związane; wady, nałogi, przywary ludzkie; przewinienia i wykroczenia, kary; przekleństwa i wyzwiska; wierzenia religijne; status finansowy, pieniądze; polityka¹³.

Maciej Grochowski, autor *Słownika polskich przekleństw i wulgaryzmów*, zwraca uwagę na relację między eufemizmami i wulgaryzmami, a te dru-

⁸ Z. Leszczyński, *Szkice o tabu językowym*, Lublin 1988.

⁹ S. Widłak, *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn PTJ” XXII, Warszawa 1963.

¹⁰ M. Szwecow-Szewczyk, *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 6.

¹¹ Por. A. Krawczyk-Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001, s. 112.

¹² Por. ibidem.

¹³ Por. A. Dąbrowska, *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, Warszawa 2005.

gie definiuje jako jednostki leksykalne, za pomocą których mówiący ujawnia swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe¹⁴. Zdaniem Grochowskiego pojęcie eufemizmu odnosi się do wszelkich wyrażen językowych, które:

- charakteryzują obiekt lub stan rzeczy w sposób pośredni (nie wprost),
- są użyte z intencją zastąpienia jednostki, która służy do bezpośredniej charakterystyki tego samego typu obiektu lub stanu rzeczy,
- są oceniane z punktu widzenia przyjętej przez daną zbiorowość konwencji jako lepsze – w opozycji do wyrażen prezentujących charakterystykę bezpośrednią, uważanych za gorsze¹⁵.

Badacz wskazuje, że uznanie danego wyrażenia za eufemizm wynika z porównania go z innym obiektem językowym, który w danej społeczności nie podlega aprobacie (stanowi tabu) lub aprobowany jest w mniejszym stopniu. Przeciwwstawiane wulgaryzmem mogą być tylko takie eufemizmy, które znaczą to samo (lub mają tę samą funkcję)¹⁶. Co ciekawe, wynika z tego, że eufemizmami mogą być przekleństwa (jednostki leksykalne, za pomocą których mówiący może w sposób spontaniczny ujawnić swoje emocje względem czegoś lub kogoś, nie przekazując żadnej informacji, np. *kurczę, kurwa, psiakrew*¹⁷) i wyrażenia uznawane za wulgarne, np. *pieprzyć, pierdolić*¹⁸.

Ale czy to, że niektóre części ciała nazywamy *intymnymi*, oznacza, że nie chcemy o nich mówić? Nic bardziej mylnego – świadczy o tym chociażby ogrom leksemów nazywających męskie i żeńskie genitalia.

Wyrazy takie jak *fallus, penis, wagina* pochodzą z łaciny i możliwe, że zaczerpnięte zostały z tego języka z powodu niedoboru w polszczyźnie neutralnych, niewulgarnych, niepotoczonych odpowiedników. Co ciekawe, słowo *penis* zanotowane zostało po raz pierwszy w słowniku języka polskiego dopiero w 1996 r. (SDun). Więc jak wcześniej nazywano tę część ciała?

„Kronikarz staropolski nazwie srom kpm, a penisa muchą lub trzoślem¹⁹ – pisze autor *Słownika seksualizmów polskich*, Jacek Lewinson. Męskie narządy płciowe były więc (i są) często określane istniejącymi już wyrazami nazywającymi coś innego, np. owada, sakiewkę (jak w zacytowanym zdaniu) czy np. część rośliny.

¹⁴ Por. M. Grochowski, *Słownik przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 2005, druga strona okładki.

¹⁵ Por. ibidem, s. 18.

¹⁶ Por. ibidem, s. 18-19.

¹⁷ Por. ibidem, druga strona okładki.

¹⁸ Por. ibidem, s. 19.

¹⁹ J. Lewinson, op. cit., s. 347.

W XVI w. Wojciech Oczko, doktor medycyny i filozofii, nadworny lekarz królów polskich, w dziele *Przymiot*²⁰, zawierającym całokształt ówczesnej wiedzy na temat kiły, pisał: „...owszem gnije, szerzy, czasem czernieje brzegami twardymi i głębokością ran, upadkiem korzeniowi grożąc”²¹. Omawianego słowa używano też w mniej oficjalnym języku, np. w wierszach swawolnych, wszetecznych i niezawstydzanych (jak określił je Józef Krzyżanowski²²): „Jeśliż prawda, jak dawno ludzie powiedają, / Że ci, co długi nos, też obzdłuż korzeń mają, / A tobie, gdy do góry ten pacholek wstanie, / Poczujesz go, ja wierzę, długim nosem, panie. //”²³. Taka neosemantyzacja związana jest bez wątpienia z właściwościami fizycznymi korzenia, który wyglądem przypomina(ł) penis.

Dziś funkcjonuje w języku nienacechowane słowo *prącie*. Jak się okazuje, być może także ten wyraz można uznać za metaforę botaniczną, bowiem od w. XV *prącie* (oboczne do *pręcie*) oznaczało ‘cienkie pręty, witki, młode gałązki’, też ‘pręciki kwiatu’, w w. XVI – ‘gałązkę, witkę, łodygę’ i właśnie ‘penisa’ (SBor). Istotnie, słowo *prącie* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika **prātъ* (*pręt*), jednak w słowniku dotyczącym XVI-wiecznej polszczyzny w hasle *prącie* widnieje też zapis *prądzie*, a dokładnie wyrażenie *prądzie męskie* ‘członek męski’ (SXVI). Wiesław Boryś, etymolog, zwraca uwagę na poświadczony w tym samym XVI w. słowo *prądanie* ‘wzbieranie’ wskazujące na istnienie nienotowanego czasownika **prędać* (‘wzbierać’) (SBor), co może łączyć je znaczeniowo z penisem przez skojarzenie ze wzwozem; **prędać* związane być musiało z wyrazem *prąd* – daw. ‘szybki nurt, bieg wody’. Zatem *prącie* w znaczeniu ‘członek męski’ może być efektem przekształcenia wcześniejszej postaci *prądzie* przez skojarzenie z rodziną rzeczownika *pręt* (daw. właśnie ‘łodyga, gałązka’, por. *prącie*).

Oczywiście słów nazywających członek męski w najdawniejszym okresie polszczyzny było więcej, m.in. też *kosa* czy *ogon* (SXVI). Jan Kochanowski we fraszce *Do dziewczki* pisał: „Nie uciekaj, ma rada; wszak wiesz: im kot starszy, / Tem, popolicie mówią, o g o n jego twardszy – / I dąb, choć miejczy przeschnie, choć na nim list płowy, / Przed się stoi potężnie, bo ma k o r z e ń zdrowy. //”²⁴.

Podobne przesunięcia semantyczne i eufemizacja są w tego typu wypadkach bardzo powszechne – ze względu na skojarzenie narządu płciowego, najczęściej jego wyglądu, z istniejącym przedmiotem. W języku potocznym

²⁰ W. Oczko, *Przymiot*, Kraków 1581.

²¹ Cyt. za: A. Dąbrowska, op. cit.

²² *Kiedy mię Wenus pali. Staropolskie wiersze swawolne, wszeteczne i niezawstydzne*, oprac. J. Krzyżanowski, Szczecin 1998.

²³ J. Daniecki, *Nos*, w: tegoż, *Zabawy*, Warszawa 2017.

²⁴ J. Kochanowski, *Do dziewczki*, w: tegoż, *Fraszki*, Kraków 1883.

funkcjonuje wiele takich wyrazów (niektóre wymieniłam wyżej), z pewnych względów warto zwrócić uwagę na jeden z nich, mianowicie *kutas*.

Dziś *kutas* to prawie wyłącznie: wulgarnie

- ‘członek męski’,
- ‘obraźliwie o mężczyźnie’ (SJPPWN),

co potwierdza analiza przykładów rzeczywistych użyc tego wyrazu zgromadzonych w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego* – na 454 cytaty zawierające leksem *kutas* (w różnych przypadkach gramatycznych) tylko trzy dotyczą innego znaczenia, notowanego od około pięciu dekad (SDor) jako dawne, przestarzałe: ‘ozdoba z nici, jedwabiu, wełny, sznurka itp. w kształcie pędzla’.

Ta semantyka żyje jeszcze choćby w Mickiewiczowskim *Panu Tadeuszu*, gdzie czytamy: „Woźny pas mu odwiązał, pas Słucki, pas lity, / Przy którym świecą gęste kutasy jak kity”²⁵, choć Samuel Bogumił Linde na początku XIX w. w swoim słowniku notuje już znaczenie ‘członek wstydlivy męski’, oczywiście obok podstawowego ‘dzyndzyk z nici w kłębek ułożonych’ (SL). W opracowaniu wydanym po kilku dekadach *kutas* to też pospolicie ‘sługus’, ‘loka’ i ‘człowiek małego wzrostu’ (SWil), a jeszcze nieco późniejszy słownik dodaje: przerośnie ‘człowiek do niczego, bałwan, dupa, niezdara, niedołęga’ (SW), co zapewne może się wiązać ze znaczeniem *kutas* ‘członek męski’, bo nazwy narządów płciowych, te wulgarnie, funkcjonują też w języku jako obelgi, wyzwiska. Co ciekawe, słowa te są wówczas semantycznie puste, mają jedynie negatywny ładunek emocjonalny.

Przesunięcie semantyczne związane ze słowem *kutas* – z ‘dzyndzyk z nici w kłębek ułożonych’ na ‘członek męski’ – uznałam za warte omówienia, ponieważ znaczenie przerośne, wulgarnie wyparło – można powiedzieć – całkowicie to podstawowe, pierwotne. *Kutas* zyskał nowe znaczenie przez skojarzenie (wyglądu i miejsca, w którym był przyczepiany). Wpływ na ekspansję nowej semantyki niewątpliwie miały zmiany rzeczywistości pozajęzykowej, gdyż po prostu przestano wieszać u pasa frędzle. Choć te wciąż istnieją, nie nazywa się ich *kutasami* – z uwagi na to, że słowo funkcjonuje w języku przede wszystkim jako nazwa męskiego członka. Warto zwrócić uwagę, że wyrazy takie jak *kutas*, *fiut*, *penis*, *chuj* są rodzaju męskożywotnego (biernik równy dopełniaczowi), żartobliwie można więc rzec, że językowo traktujemy ten organ jak całego mężczyznę – lub przynajmniej żywą istotę.

Pozostańmy przy nomenklaturze współczesnej, ale przejdźmy do nazw narządów damskich. Neutralny dziś leksem *srom* oznaczać intymne części ciała zaczął ok. w. XVIII, jednak występował w kolokacjach *męski srom* i *żeński srom*, co Linde tłumaczy odpowiednio jako ‘członek męski’ i (zdaje się, że dosłownie) ‘wstyd kobiecy’ (SL). Istotnie w dawnej polszczyźnie *srom*

²⁵ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz...*, ks. I, w. 850–851.

oznaczał ‘wstyd’ i z tego znaczenia wywodzi się dzisiejsze – ‘narządy płciowe kobiety’ – część ciała wyjątkowo wstydliva. Od tego wyrazu powstały takie leksemy, dziś przestarzałe, książkowe (SDor), jak *sromota*, *sromać się*, *sromotny* itp.

Wyraz *srom* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika **sormъ* oznaczającego ‘wstyd, niesławę, hańbę’ (SBor). Wyłącznie w takim znaczeniu używał go jeszcze Adam Mickiewicz (SMic), jednak należy pamiętać, że słowo *wstyd* nie jest jednoznaczne. Oznacza bowiem i

- ‘przykre uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego postępowania, niewłaściwych słów itp., zwykle połączone z łękiem przed utratą dobrej opinii’, i
- ‘uczucie onieśmienia lub skrępowania,

na co zwraca uwagę dopiero Linde, pisząc o jednym ze znaczeń słowa *srom* – ‘wstyd, wstydlivość’ – „najprzedniejsza cnota” (SL).

Nie ulega wątpliwości, że oba znaczenia są powiązane, jednak wzmianka o takiej „pozytywnej” semantyce słowa *wstyd* (a to podawane jest jako znaczenie słowa *srom*) pojawia się dopiero w opracowaniu z początku XIX w. Nie wiemy jednak, czy przez nieuwagę leksykografów, czy przez faktyczny stan rzeczy. Jeszcze na początku w. XX semantyka wyrazu *srom* to ‘wstyd, wstydlivość, konfuzja, hańba’; dziś to znaczenie wiązać należy z derywatem *sromota*, choć jest to rzeczywiście słowo przestarzałe (por. SDor). Autorzy słownika sprzed wieku podają znaczenie leksemu *sromota* ‘członek wstydlivy męski’ i z kwalifikatorem *anatomiczny*: ‘srom niewieści’ (daw. *kiep*), inaczej ‘członek przyrodzony białogłowski’ (SW).

Przywołany leksem *kiep* we współczesnych słownikach języka polskiego opatrzony jest kwalifikatorem *dawny i nazywa* dziś ‘człowieka głupiego’ (SJPPWN, podobnie ISJP). Trzeba odnotować, że w polszczyźnie potocznej niewątpliwie *kiep* oznacza często niedopałek papierosa czy sam papieros, por. „Ty, podpal sobie tego kiepa, bo ci zaraz zgaśnie” czy „Może jakiś mandacik porządkowy od straży miejskiej za rzucenie kiepa na chodnik” (NKJP). Co ciekawe, w tym znaczeniu funkcjonuje inna odmiana wyrazu: zachowuje się ruchome *e*, podczas gdy „pierwotny” *kiep* w odmianie tego *e* nie ma (o papierosie: *kiep*, *kiepa*, *kiepy*, o człowieku głupim *kiep*, *kpa*, *kpy*). Współczesne słowniki nie notują (zapewnie jeszcze) znaczenia *kiep* ‘pet, papieros’.

Znaczenie notowane przez współczesnych leksykografów – *kiep* ‘głupiec’ – znane jest już od w. XVI; wtedy funkcjonowały w polszczyźnie wyrazy pochodne od *kiep* takie jak *kiepstwo* ‘głupie gadanie’, ‘bzdura, idiotyzm, głupstwo’ (np. „Nim to kiepstwo powiedział, chwilę ich zabawił”) czy *kpić* ‘drwić, szydzić’ (tylko dwa użycia) (SXVI). Nieco później, bo w w. XVII, w tekstach pojawiło się też słowo *kiepski* ‘lichy, nietęgi, do niczego’ (SXVII), co świadczy

o rozpowszechnieniu się znaczenia wyrazu podstawowego *kiep* związanego z czymś nieodpowiednim, słabym, lichym, głupim. Jednak jeszcze w tekstach powstałych przed końcem XV w. wyraz *kiep* istotnie miał znaczenie ‘srom’ (SStp). Skąd taka semantyka?

Etymolodzy nie są przekonani co do pochodzenia słowa *kiep*. Wyraz ten może pochodzić od praindoeuropejskiego ‘zagłębienie, wgłębienie, jama’ i być związany ze słowami pochodzenia greckiego i staroindyjskiego o znaczeniu ‘pieczara, jama’ (SBor). Stąd *kiep* jako ‘zgłębienie w ciele’ oznaczać miałby pochwę. Pierwotnym znaczeniem tego leksemu może być ‘szczelina między fałdami skórnymi’ (SBa) – jako rutenizm: *kiep* skrócone od *roskiep*, por. białoruskie *raskep* ‘szczelina’ (natomiast inne bez związku semantycznego ze staropolskim *kiep*, *kpa*) (SBr).

Do polszczyzny leksem *kiep* (w odmianie *kpa*, *kpy*) trafił już w znaczeniu ‘srom’ i ta semantyka notowana jest jeszcze w. XIX, oczywiście z kwalifikatorem *obsceniczny*. Inne znaczenia tego leksemu to ‘kobieta’²⁶ i naturalnie ‘głupiec’. To ostatnie notowane jeszcze przez współczesnych leksykografów znaczenie niestety trzeba wiązać z cechami, jakie być może przypisywano kobiecie – czy raczej jakich nie przypisywano szanowanemu mężczyźnie. Nie bez powodu tę płć nazywa się silną, z mężczyznami kojarzymy odwagę, tężyznę fizyczną, a osobnik, który takich cech nie miał, był lichy, marny, nie tęgi, do niczego, był po prostu... kiepski. Podobnie dziś mówi się wulgarnie *cipa* czy *pizda* o mężczyźnie niezaradnym, słabym. Stąd też *kpina* – ‘drwina, szyderstwo’ (takie znaczenie poświadczane od XVI w.).

Choć dawne słowniki (np. SXVI czy SXVII) nie notują semantyki *kiep* ‘srom’, lecz wyłącznie ‘głupiec’ i jemu podobne, to w takim znaczeniu omawianego wyrazu chętnie używali dawni, cenieni polscy poeci baroku czy oświeceni, jak choćby Jan Andrzej Morsztyn, który w wierszu *Nagrobek kusiovi* pisał:

Kuś umarł, kpy w sieroctwie.
A cóż będą czynić
I któregoż o tę śmierć z bogów będą winić?
Parki nielutościwe, okrutne boginie,
Czy nie wiecie, że z kusiem oraz i świat ginie?
[...]
Płacze panna służbista i kucharka kusia,
Płacze Marysia, Dosia, Reginka, Jagusia,

²⁶ Takie przesunięcia są powszechne w języku, zresztą głównie narządami płciowymi mężczyzna różni się od kobiety, stąd przesunięcie nazwy elementu charakterystycznego na całość, jak o kobiecie wulgarnie *cipa*, *pizda*, o mężczyźnie *chuj*, *kutas*.

Placze jurna Hiszpanka, co sobie kiej goli,
I Francuzka, co pewnie kusia niż chleb woli
[...]”²⁷.

Przy tym tekście warto zwrócić uwagę na leksem *kuś* – tu ‘członek męski’. Pojawia się on w tekstach z XVII w. obok słowa *kuśka* jako wulgarne określenie penisa, „ludowy odpowiednik chuja” (SSP). Wyraz ten oznaczał też młodego chłopca czy pomocnika kucharza (SL). Istnieje kilka teorii na temat pochodzenia tego wyrazu: może wywodzić się od słowa *kusy* ‘krótki’, mieć związek z czasownikiem *kusić* albo rzeczownikiem *kuszka* ‘drewniana, obła pochewka na osełkę’ (SSP). Natomiast Franciszek Sławski rozpoznaje tę formę jako zdobienie od *kura* (SSł).

Z kurą kojarzyć można też inne słowo wulgarne nazywające – tym razem żeńskie – narządy rozrodcze, mianowicie *cipa*, *cipka*.

Jednak mimo powszechnego nawoływania kur „cip, cip” i związanej z tym potocznej nazwy młodej kury *cipka* (SJPPWN) etymolodzy nie wiążą *cipy* i *cipki* z ptactwem domowym, ale z czasownikiem... *ćpać* (SBa). Notowany od XVI w. wyraz dopiero pod koniec ubiegłego stulecia zaczął oznaczać narkotyzowanie się. Jego wcześniejsze znaczenie to ‘jeść żarłocznie’ (SXVI), które można wiązać prasłowiańskim czasownikiem **čьpati* ‘pchać, wpychać, napychać’ (SBor) – przez skojarzenie z opychaniem się, zapychaniem się jedzeniem (później zapewne niepohamowanym zażywaniem narkotyków). Należy odnotować obecność w dawnej polszczyźnie czasowników *ćpnąć* – ‘włożyć, wetknąć’ (obok ‘rzucić, cisnąć’) (SBor) i *zacpać* ‘zatkać, zamknąć’ (też ‘rzucać, cisnąć’); z kolei staroczeskie *zacipati* to także ‘zapychać’ (SBor). Współczesne znaczenie słowa *cipa* prawdopodobnie jest wynikiem skojarzenia damskich narządów płciowych z ćpaniem – ‘zapychaniem, wkładaniem, wtykaniem’, którego nie trzeba tłumaczyć.

Innym wulgarnym słowem nazywającym intymne części kobiece jest *pizda*. W cytowanym tekście Gretkowskiej czytamy, że „polska *pizda* pochodzi od niewinnej dziurki w igle”, co zdają się „potwierdzać” jedynie internetowe wpisy anonimowych osób, które utrzymują, że *pizda* obok wulgarnego ma drugie znaczenie – ‘dziurka w igle’. Nie potwierdzają tego jednak słowniki ani analiza rzeczywistych użyc omawianego wyrazu (NKJP), choć jeśli istnieje taka semantyka, to nie wiadomo, które znaczenie było pierwsze ani które miałyby dać początek temu drugiemu (słowo *pizda* pojawiło się w literaturze XVII-wiecznej [SSP], choć już w w. XIV występowało jako nazwa osobowa [SBa]). Internetowy *Wikisłownik* podaje aż siedem znaczeń słowa *pizda* (wszystkie wulgarne), nie notuje jednak dziurki w igle, ale znaczenia:

²⁷ J. A. Morsztyn, *Nagrobek kusiowi*, w: tegoż, *Utwory zebrane*, Warszawa 1971.

- ‘pochwa lub srom; żeński narząd płciowy’,
- ‘siniak, często podbite oko, ślad po pobiciu’,
- ‘niezdara, ciamajda’,
- ‘męski odbyty (jako obiekt seksualny)’,
- ‘usta’,
- ‘obraźliwie o kobiecie’,
- ‘ocena niedostateczna’ (WS).

Andrzej Bańkowski w słowniku etymologicznym pisze o piździe „otwór odbytnicy (*anus*) [...], nie *vulva* ani *vagina* (jak błędnie w słownikach!)” i za podstawowe, pierwotne znaczenie tego słowa uznaje ‘otwór, którym się bǫdzi’ (SBa). *Bǫdziec* z kolei wywodzi od prasłowiańskiego **pvzděti*, **pvzdi* ‘śmierdzieć wypuszczanymi z jelit gazami’ (SBa), co potwierdzają Tadeusz Lehr-Splawiński i Kazimierz Polański (SDP) oraz Heinz Schuster-Šewc (SSch), podając w swoich dziełach odpowiedniki słowa *pizda* w innych językach słowiańskich.

Analiza leksyki związanej z narządami płciowymi nie pozostawia wątpliwości, że język mówi wiele o naszej kulturze (a kultura o języku) – bynajmniej nie tylko osobistej, choć unikanie wymawiania pewnych słów ma przyczynę społeczną i wiąże się etykietą językową.

Nadawaniem nowych nazw narządów płciowym rządzi prosty mechanizm, najczęściej (choć oczywiście nie zawsze, por. np. *srom*) nieskomplikowane skojarzenie wyglądu czy funkcji (co zresztą nie jest typowe wyłącznie dla omawianych nazw), jak w przypadku wyrazów *korzeń*, *kutas*, *pała* itp.

Trudno znaleźć w polszczyźnie wyraz rodzimy, który od zawsze oznaczał narządy płciowe, a nie byłby dziś wulgarny, choć niezwykle interesujące są takie przesunięcia jak w przypadku wyrazu *srom*. Propozycje etymologów dotyczące pochodzenia wyrazów takich jak *cipa* czy *pizda* (także w znaczeniu ‘anus’, jak chce Bańkowski) pokazują, że wyrazy te nie zawsze musiały mieć charakter wulgarny, być może były neutralne na przykład jeszcze w czasach wspólnoty prasłowiańskiej, a negatywny wydźwięk otrzymały z czasem, na przykład kiedy nastąpiła chrystianizacja Europy i o niektórych sprawach mówić po prostu nie było można.

Bywa i tak, że wtórne znaczenia nazw narządów określają też pewne cechy według kultury charakterystyczne dla danej płci, jak w przypadku słowa *kiep* (*kiepski*).

Największy wpływ na język w omawianej dziedzinie ma tabu językowe. Zwraca uwagę różnorodność określeń intymnych części ciała kobiet i mężczyzn. Słownictwo dobieramy w zależności od tego, co, w jaki sposób, do kogo chcemy powiedzieć – a wybieramy z pokaznego zbioru, czego nie możemy zrobić w przypadku innych części ciała. To pokazuje wyjątkowe miejsce narządów płciowych w języku polskim i polskiej kulturze.

Wykaz wykorzystanych w tekście słowników wraz z oznaczającymi je skrótami

- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000 [skrót: SBa].
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005 [SBor].
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927 [SBr].
- Dąbrowska A., *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, Warszawa 2005 [SE].
- Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. nauk. Gruszczyński W., <http://www.sxvii.pl> (dostęp: październik 2016) [SXVII].
- Grochowski M., *Słownik przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 2005 [SPiW].
- Inny słownik języka polskiego*, red. Bańko M., Warszawa 2000 [ISJP].
- Kurkiewicz S., *Słownik płciowy. Zbiór wyrażen o płciowych właściwościach, przypadłościach itp.*, Kraków 1913 [SPK].
- Lehr-Spławinski T., Polański K., *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich*, Wrocław 1962–1994 [SDP].
- Lewinson J., *Słownik seksualizmów polskich*, Warszawa 1999 [SSP].
- Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814 [SL].
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl> (dostęp: październik 2016) [NKJP].
- Schuster-Šewc H., *Historisch-etymologisches Wörterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache*, Budziszyn 1980–1989 [SSch].
- Skudrzyk A., Urban K., *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków–Warszawa 2000 [MSS].
- Sławski F., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952–1982 [SSł].
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. Górski K., Hrabec S., Wrocław 1962–1983 [SMic].
- Słownik języka polskiego*, red. Doroszewski W., Warszawa 1958–1969 [SDor].
- Słownik języka polskiego*, red. Karłowicz J., Kryński A. A., Niedźwiedzki W., Warszawa 1900–1927 [SW].
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. Kucała M., Kraków 1994–2012 [SKoch].
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Mayenowa M. R., Peplowski F., Wrocław 1966– [SXVI].
- Słownik staropolski*, red. Urbańczyk S., Kraków 1953–2002 [SStp].
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Dunaj B., Warszawa 1996 [SDun].
- Wielki słownik języka polskiego*, red. Źmigrodzki P., <http://www.wsjp.pl>, Kraków 2007– (dostęp: październik 2016) [WSJP].
- Wikisłownik*, <https://pl.wiktionary.org/wiki> (dostęp: październik 2016) [WS].
- Zdanowicz A. i in., *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861 [SWil].

Bibliografia

- Ciało i seksualność w kinie polskim*, red. Jagielski S., Morstin-Popławska A., Kraków 2009.
- Danecki J., *Nos*, w: tegoż, *Zabawy*, Warszawa 2017.
- Gretkowska M., *Viva vagina!*, w: tejże: *Silikon*, Warszawa 2000.
- Kiedy mię Wenus pali. Staropolskie wiersze swawolne, wszeteczne i niezawstydyne*, oprac. Krzyżanowski J., Szczecin 1998.
- Kochanowski J., *Do dziewczki*, w: tegoż, *Fraszki*, Kraków 1883.
- Krawczyk-Tyrpa A., *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001.
- Leszczyński Z., *Szkice o tabu językowym*, Lublin 1988.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Warszawa 1986.
- Morsztyn J. A., *Nagrobek kusiowi*, w: tegoż, *Utwory zebrane*, Warszawa 1971.
- O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*, red. Karwatowska M., Litwiński R., Siwiec A., Lublin 2014.
- O płci, ciele i seksualności w kulturze i historii*, red. Karwatowska M., Litwiński R., Siwiec A., Lublin 2014.
- Oczko W., *Przymiot*, Kraków 1581.
- Szwecow-Szewczyk M., *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 6.
- Widłak S., *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn PTJ” XXII, Warszawa 1963.